

10 lat GAN

Wywiady z antyfaszystami



MARIUSZ ŚLUBOWSKI

Chciałbym tu podjąć próbę pokazania zbiorowego „portretu antyfaszysty” – członka Grupy Anty-Nazistowskiej (GAN).

Moi rozmówcy rekrutują się spośród młodych ludzi zamieszkałych w miastach (Warszawa, Kraków, Zabrze, Bydgoszcz, Przemyśl, Szczecin) na terenie całego kraju.

Spośród 27 przebadanych osób zdecydowaną większość stanowią mężczyźni (jest tylko jedna kobieta) w wieku od 17 do 27 lat. Większość z nich studiuje lub uczy się w szkołach ponadpodstawowych, do wyjątków należy zatrudnienie na pełen etat. Jedna osoba, będąca inwalidą pierwszej grupy, jest na rencie.

Dlaczego zostałeś antyfaszystą?

Badani związani są z Grupą Anty-Nazistowską od pół roku do sześciu lat. Różne były bezpośrednie impulsy do rozpoczęcia działalności antyfaszystowskiej. Można je podzielić na:

- 1) wynikające z przykrych przeżyć osobistych lub dotyczących znajomych;
- 2) wynikające z wewnętrznych przekonań, wyznawanego systemu wartości.

Stanowiska ilustrujące kategorię pierwszą wyrażają następujące odpowiedzi: *Zostałem pobity przez bandę skinów, postanowiłem mieć możliwość zapobiegania podobnym wypadkom* (rozmówca nr 20); *Zaangażowałem się, gdy temat nienawiści zaczął dotyczyć mojej osoby poprzez widoczny niepełnosprawność (brak lewej dłoni) i odmienny styl ubierania się. Byłem kilkakrotnie atakowany przez skinheadów na moim osiedlu, postanowiłem coś z tym zrobić* (rozmówca nr 12); *Miałem już dość przyglądania się rozwojowi faszyzmu, oglądania kumpli w szpitalu. Poza tym obserwowałem obojętność wobec tego problemu. Zwykli szarzy ludzie niespecjalnie się tym interesują. Może dlatego, że się boją? Może dlatego, że wynika to z ich niewiedzy? Na pewno impulsem była też chęć uświadamiania ludziom, że problem faszyzmu jest obecny i z dnia na dzień staje się coraz groźniejszy* (rozmówca nr 4).

Przyczyny związane z kategorią drugą nie są związane z zewnętrznym impulsem, lecz z zespołem wewnętrznych przekonań, które po prostu uaktywniły się w postaci tego typu działalności. *Byłem wychowywany zawsze w duchu tolerancji dla innych przekonań i zachowań. Napotykałem często ludzi nietolerancyjnych, postanowiłem robić cokolwiek w kierunku zatrzymania tej tendencji* (rozmówca nr 27); *Obserwowałem już od dłuższego czasu rozwój takiego zjawiska, jak neofaszyzm, było ono całkowicie przeciwne mojemu systemowi przekonań i wartości. Nie było więc impulsu, tylko naturalna konsekwencja obrony wartości, w które wierzę* (rozmówca nr 21).

Jako dalszą część dotyczącą kwestii zaangażowania się w działalność antyfaszystowską traktuję pytanie, dlaczego wybrali akurat Grupę Anty-Nazistowską. Wśród odpowiedzi dominuje ta sprzeczająca się do twierdzenia, że akurat ta organizacja prezentowała najbar-

dziej przystępną formę antyfaszyzmu spośród grup tego typu działających w Polsce. Wartości cenione przez badanych, które, według nich, posiada ich organizacja, to apolityczność, profesjonalizm w sensie rzeczowego podejścia do problemu. *GAN jest organizacją apolityczną. Jest to, moim zdaniem, bardzo ważne. Nie powoduje wśród ludzi niepotrzebnych zgrzytów. Jest to również organizacja, która przestrzega prawa i unika przemocy* (rozmówca nr 7); *Jako jedyne ugrupowanie kładzie nacisk na pluralizm* (rozmówca nr 21); *Jest najbardziej profesjonalna i najpoważniej zajmuje się problemem, nie wdaje się w subkulturowe przepychanki* (rozmówca nr 14).

Mniejsza część respondentów nie przywiązuje natomiast takiej wagi do identyfikacji akurat z tym ugrupowaniem, twierdząc: *Wszystkie grupy antyfaszystowskie są mi bliskie, mają przecież takie same cele. O tym, że związałem się z GAN-em zdecydował przypadek* (rozmówca nr 16).

W czasie wywiadów pytałem również o to, w jaki sposób zakładali swoją grupę lub do niej wstępowali. Badani o najdłuższym stażu organizacyjnym byli założycielami oddziałów grupy w poszczególnych miastach. *Wraz z grupą przyjaciół postanowiliśmy stworzyć na terenie Szczecina oddział jednej z organizacji antyfaszystowskich. Wybór padł jednogłośnie na GAN. Po wymianie listów, w których przedstawiliśmy nasze dotychczasowe działania, przyjęliśmy zasady grupy i staliśmy się jej częścią* (rozmówca nr 3).

Regułą wśród antyfaszystów z krótszym stażem jest to, że pierwsze wiadomości o grupie czerpali z prasy oraz wydawnictw alternatywnych. W odpowiedzi na zamieszczane tam adresy kontaktowe przysyłali listy (wstępny akces) i w ten sposób stawali się uczestnikami Grupy Anty-Nazistowskiej. *Znalazłam adres na okładce płyty Dezertera, napisałam list. Zaczęłam korespondować, później przyszedł czas na konkretniejsze działania* (rozmówca nr 13); *Przygodkowo dostałam pismo „NIGDY WIĘCEJ” z adresem kontaktowym, napisałam list i po kilku miesiącach wraz z przyjaciółmi założyliśmy GAN w Zabrzu* (rozmówca nr 17).

Typy działalności prowadzonej przez badanych również są bardzo zróżnicowane. Są działania uniwersalne, angażujące wszystkich badanych, oraz wyspecjalizowane – wykonywane przez poszczególnych działaczy. Wszyscy uczestniczą w działaniach takich, jak demonstracje i manifestacje. Dodatkowo daje się zauważyć grupa skupiona na pracy innej typu, głównie związanej ze Stowarzyszeniem i czasopiśmie „NIGDY WIĘCEJ” – ci zajmują się pisaniem artykułów, kolportażem i całą pracą z tym związaną. Różne typy działań są jednak skoordynowane, a więc nie prowadzone we wzajemnej izolacji. *W połowie marca robimy manifestację w celu uczczenia pomordowanych Żydów podczas pogromu w naszym mieście w sierpniu 1945 r. Ostatnio wysłaliśmy listy do krakowskich klubów sportowych w sprawie akcji „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”. Poza tym mamy przygotować serię koncertów pod hasłem „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”* (rozmówca nr 4); *Jako oddział szczeciński organizujemy wykłady, wystawy, rozdawanie ulotek, pomagamy organizacjom o podobnym charakterze* (rozmówca nr 3).

Niektórzy z badanych swoją działalność antyfaszystowską łączą z aktywnością na innych polach. *Moja aktywność nie ogranicza się do samego obrębu antyfaszyzmu. Przecistawiam się wszystkiemu, z czym nie zgadza się moje poglądy, jestem zaangażowany w sprawę ekologii i życia alternatywnego. Wspieram wszelkie akcje tego typu; myślę, że takiego samego wsparcia antyfaszyzm będzie oczekiwał w przyszłości* (rozmówca nr 5).

Dodatkowe spektrum opinii dotyczy kwestii sojuszników ruchu antyfaszystowskiego. W pierwszej kolejności wskazywane są różnorodne instytucje lokalne. Antyfaszyści z Zabrze do sojuszników zaliczali głównie środowisko lokalnej prasy – *„Nowiny Zabrzeńskie”* (rozmówca nr 17); *Bardzo są nam życzliwi poszczególni dziennikarze* (rozmówca nr 13); z kolei antyfaszyści ze Szczecina związani są lokalnym sojuszem z miejscowym domem kultury: *Całkowicie za darmo wynajmują nam sale i naprawdę dużo nam pomagają* (rozmówca nr 7). Jeśli chodzi o wskazywanie konkretnych partii politycznych, to najczęściej osób wspomina o: Unii Pra-



Fot. Archiwum „NIGDY WIĘCEJ”

Tarnobrzeskie Środowisko Alternatywne i Grupa Anty-Nazistowska – manifestacja w Tarnobrzegu

cy, Unii Wolności i Polskiej Partii Socjalistycznej. Również większość zalicza do sojuszników mniejszości narodowe i organizacje działające na rzecz ochrony praw człowieka, naturalnymi sojusznikami są Amnesty International i Fundacja Helsińska (rozmówca nr 7). Do sojuszników prognozowanych zaliczane są związki wyznaniowe i środowisko kombatanckie.

Większość antyfaszystów traktuje swoje działanie jako naturalny proces przeciwstawiania się wrogim tendencjom. Część z nich, ze względu na swoje poglądy, była obiektem ataku ze strony przeciwników. Do GAN-u wstąpili dlatego, że jest to organizacja pluralistyczna, dopuszczająca różnorodność poglądów i nie zamykająca się w wąskim kręgu działania doktrynerskiego.

Jakich wartości bronisz jako antyfaszysta?

Tu badani byli niemal całkowicie jednomyślni, wartością najbardziej przez nich cenioną jest wolność. *Szacunkiem darzę wszystkich tych, którzy oddali życie w walce za wolność: swoją i innych. Nie ma znaczenia, kim byli i jakiej byli narodowości* (rozmówca nr 8); *Trudne pytanie, na pewno szanuję wszystkich, którzy sprzeciwiali się totalitaryzmowi i walczyli o wolność* (rozmówca nr 5); *Szanuję tych, którzy poświęcili życie w walce o wolność* (rozmówca nr 25). Słowo wolność jest tożsame z pojęciem tolerancji i poszanowania inności: *Chodzi o to, żeby umożliwić innym życie tak jak chcą, o ile nie będą szkodzić innym* (rozmówca nr 25); *Wolność to brak nacisków, robienie wszystkiego, co nie jest ograniczone wolnością drugiego człowieka* (rozmówca nr 4).

Pytałem ich również o książki, których lektura wywarła na nich największe wrażenie. Autorem, który swoimi książkami robi wrażenie na zdecydowanie największej liczbie zapytanych, jest George Orwell. Jego książki „*Folwark zwierzęcy*”, „*Rok 1984*” oraz „*W holdzie Katalonii*” wyraźnie górują nad innymi pozycjami. Poza Orwellem tylko książka „*Imię Róży*” Umberto Eco została wymieniona więcej niż raz. Poza tym pozycje są dosyć zróżnicowane. Można wspomnieć: J. R. R. Tolkiena „*Władca pierścieni*”, Ryszarda Kapuścińskiego „*Lapidarium*”, Grahama Mastertona „*Wykłęty*”, Marka Hłaski „*Piękni dwudziestolenni*”.

Postrzeganie postaci faszysty jest u wszystkich przebadanych osób zgodne. Jak się można spodziewać, występuje on jako wróg wartości cenionych, które przedstawiałem powyżej, a więc wolności i tolerancji. *Faszysta to osoba popierająca wizję społeczeństwa jednorodnego o totalnej homogenizacji kulturowej* (rozmówca nr 21); *Faszysta to człowiek, który narzuca innym swoje poglądy siłą. Jest wrogi dla wszelkiej inności, chce realizacji swojej chorej wizji społeczeństwa* (rozmówca nr 25). Badani kilkakrotnie podkreślali nieadekwatność słownikowej definicji do rzeczywistych warunków – ich zdaniem, jest ona zbyt wąska. *Wielką bzdurą jest charakteryzowanie faszysty według regułki podanej w słowniku. Poglądy polityczne są tylko dodatkiem do cech faszysty, jest to osoba prześlągnięta nienawiścią, rasizmem, brakiem tolerancji* (rozmówca nr 19).

Takie cechy charakteryzujące tę postać, jak nienawiść i brak tolerancji występują we wszystkich wypowiedziach. Prócz nich do szczególnie częstych można zaliczyć: rasizm, pogardę, szowinizm, nacjonalizm, fanatyzm, agresję. W zasadzie badani są w tej kwestii zgodni: fa-



Fot. Archiwum „NIGDY WIĘCEJ”

Antyrasistowska demonstracja w Tarnobrzegu

szysty to dla nich osoby kierujące się wymienionymi cechami, *Niezależnie, czy są to chłopcy ze swastykami na ramionach i ogolonymi głowami, czy faceci w garniturach posiadający wysokie stanowiska i wpływ na społeczeństwo* (rozmówca nr 8).

Podobna zgodność występuje, gdy trzeba wskazać konkretne siły polityczne odwołujące się do ideologii faszystowskiej. Wszyscy badani twierdzą, że w Polsce istnieją i działają partie mające charakter organizacji faszystowskich. Do takich zaliczają się przede wszystkim: **Narodowe Odrodzenie Polski, Polski Front Narodowy, Polska Wspólnota Narodowa**, a także **Młodzież Wszechpolska** – te organizacje wskazywane są przez wszystkich badanych.

Odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii walki z przeciwnikami są bardzo złożone, propozycje obejmują głównie pracę wychowawczą. *Moim zdaniem, najskuteczniejszą byłaby metoda oparta na nauce tolerancji, pozbawiona przemocy. Jednym słowem, praca u podstaw* (rozmówca nr 16); *W przedszkolach i szkołach propagować teorię „ludzkiej rasy”, walczyć z frustracjami gnębiącymi młodych* (rozmówca nr 20). Postuluje się też walkę dwutorową, po pierwsze – przy pomocy demokratycznego państwa i narzędzi mu przysługujących, po drugie – przez oddolne oddziaływanie społeczeństwa obywatelskiego. W swoich opiniach antyfaszysci skupiają się bardziej na zapobieganiu niż zwalczaniu. Wyrażna większość prezentuje stanowisko, że: *Najlepszą metodą walki z faszyzmem jest wczesne oddziaływanie na system zachowań, a nie demonstracje* (rozmówca nr 13). Analogicznie badani upatrują taką rolę przewidzianą dla demokratycznego państwa: *Państwo ze swej natury powinno zapobiegać wszelkim przejawom faszyzmu. Jest do tego zobowiązane, po pierwsze, kodeksem karnym, po drugie – umowami międzynarodowymi* (rozmówca nr 21). Dosyć widoczne jest stanowisko mówiące o niewystarczalności tych działań. *Mimo że umieszczone zostały zapisy w konstytucji i innych dokumentach, rząd nie robi nic w sprawie zapobiegania* (rozmówca nr 10).

Jako przyczyny istnienia wymienionych partii największą liczbą badanych wskazuje: *Frustrację, brak perspektyw życiowych u młodych ludzi, znaczną polaryzację społeczeństwa. Te partie dużo obiecują, ludzie dają się nabrać na propagandę obiecującą wyższe zatrudnienie i lepsze zarobki* (rozmówca nr 12). Samo istnienie grupowań faszystowskich jest również – zdaniem licznej grupy badanych – wynikiem nieumiejętnych działań państwa. *To, że w Polsce mają możliwość działania partie faszystowskie, jest wynikiem nieudolności organów ścigania oraz skrajnej ignorancji ze strony administracji państwowej* (rozmówca nr 21); *Ciche przyzwolenie władz jest głównym powodem*

działania ludzi pokroju Gmurczyka i Tejkowskiego (rozmówca nr 11). Są obecne nawet opinie mówiące o poparciu, jakiego państwo udziela wspomnianym siłom politycznym. *Politycy wykorzystują skrajną prawicę dla własnych celów* (rozmówca nr 17).

Szczegółnie ostre sądy ze strony badanych dotyczą działań policji. Generalnie wszyscy zarzucają jej odmienny sposób traktowania obu zantagonizowanych grup. Według badanych, faszysty cieszą się sympatią lub co najmniej cichą przychylnością ze strony organów ścigania. Prawie każdy z badanych na udowodnienie powyższego sądu podaje konkretny przykład z życia. *Kiedy w Szczecinie organizowaliśmy pokojową manifestację z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem, policja kilkakrotnie odmawiała ochrony oraz prawa przemarszu. Tymczasem miesiąc później naziści robili przemarsz w rocznicę urodzin Hitlera, nie było żadnej interwencji, choć złamano tym prawo* (rozmówca nr 3); *My jesteśmy postrzegani jako brudni narkomani – tak mnie kiedyś określił jeden z oficerów. Natomiast faszysty, wiadomo – czyści, grzeczni chłopcy o nienagannych fryzurach* (rozmówca nr 8). Badani są rozżaleni, tym bardziej że są ugrupowaniem legalnym, natomiast ich przeciwnicy nie. *My powinniśmy cieszyć się sympatią policji, a tymczasem jest całkowicie odwrotnie* (rozmówca nr 15). Jedynie w kilku odosobnionych przypadkach próbowano usprawiedliwić działania służb, choć potwierdzano różnice w odmiennym traktowaniu obu grup. *Dla policji taka sytuacja jest kompletną nowością. Nie mają przeszkolenia, jak postępować w takich sytuacjach. Dlatego zamiast zapewnić nam ochronę na demonstracjach, palują wszystkich profilaktycznie* (rozmówca nr 14).

Następną kwestią jest stosunek do przemocy. Poza naprawdę nielicznymi osobami wszyscy badani dopuszczają przemoc w walce z faszyzmem, aczkolwiek z jednym zastrzeżeniem: dopuszczalne jest stosowanie przemocy wyłącznie jako środka samoobrony. *Według mnie, używanie przemocy wobec faszystów nie jest żadnym rozwiązaniem, lecz dopuszczam taką możliwość, kiedy chodzi o samoobronę* (rozmówca nr 24); *Sądzę, że przemoc jest uzasadniona tylko w jednym przypadku – jako obrona przed atakiem* (rozmówca nr 21). Kilka odosobnionych odpowiedzi nie dopuszcza nawet takiej formy: *Uważam, że absolutnie nie można dać się wciągnąć w spiralę przemocy, każdy taki przypadek z naszej strony jest ich zwycięstwem* (rozmówca nr 13).

Kwestią podsumowującą problem postrzegania strony przeciwnej jest próba prognozy dalszego rozwoju sytuacji. Badani wypowiadali się na temat przyszłości partii skrajnie prawicowych w Polsce. Dokładniej, chodziło o ocenę możliwości odniesienia przez nie sukcesu prowadzącego w następstwach do zdobycia władzy w kraju.

Odpowiedzi rozłożyły się nierówno, zdecydowana większość nie daje przeciwnikom żadnej szansy na zdobycie władzy, nawet w dalekiej przyszłości (choć, naturalnie, jeszcze raz potwierdza zagrożenie). *Nie, zdobycie władzy nie jest możliwe* (rozmówca nr 25); *Obecnie sytuacja w kraju nie jest na tyle zła, aby partie faszystowskie miały realną szansę zaważyc o elektorat. Również niemożliwe jest zdobycie władzy drogą przewrotu, to przecież nie są partie masowe. Chyba że sytuacja raptem zmieni się radykalnie, ale to, moim zdaniem, mało*

prawdopodobne (rozmówca nr 3). Jak wspomniałem, w mniejszości są badani dopuszczający możliwość zdobycia władzy przez swoich przeciwników. Nie da się przewidzieć, jak reaguje społeczeństwo. Pamiętajmy przecież sukces Tymińskiego. Równie dobrze za dwa, trzy lata taki sukces może odnieść któryś z faszystowskich kacyków (rozmówca nr 12).

Tak wygląda kwestia postrzegania swoich przeciwników oraz relacje z władzą. Działacze GAN-u postrzegają faszyzm głównie jako sposób myślenia i działania przeciwny wartościom, z którymi się identyfikują. Jednocześnie potrafią wskazać konkretne organizacje polityczne reprezentujące, ich zdaniem, zespół cech określanych jako faszystowskie. Walka z nimi ma sprowadzać się głównie do zapobiegania i przeciwdziałania poprzez instytucje państwowe oraz poprzez społeczne grupy nacisku. Wspomnianym instytucjom (szczególnie policji) jednocześnie zarzucają niekompetencję i ignorowanie problemu, a nawet wrogość. We własnych działaniach przemoc dopuszczana jest tylko jako forma samoobrony. Zdaniem większości antyfaszystów, nie ma możliwości (mimo istniejącego zagrożenia), aby ideologia, przeciwko której występują, mogła odnieść w kraju realny sukces.

Jak inni patrzą na to, czym się zajmujesz?

Jak wspomniałem na początku, antyfaszyści, z którymi przeprowadzałem wywiady, to generalnie ludzie młodzi, niekiedy mieszkający wspólnie z rodzicami. Wśród rodziców dominuje wykształcenie średnie, wykonują takie zawody, jak pracownik umysłowy w państwowym przedsiębiorstwie (rozmówcy nr 5 i 7), właściciel firmy remontowo-budowlanej (rozmówca nr 17), pielęgniarka (rozmówca nr 25) oraz zawodowe – kierowca-mechanik (rozmówca nr 3), elektryk (rozmówca nr 18), sprzedawczyni w sklepie (rozmówca nr 20). Rodzice kilku osób posiadają również wykształcenie wyższe i są: pracownikami naukowymi (rozmówca nr 21), nauczycielami (rozmówcy nr 13 i 11), oficerem policji (rozmówca nr 5). Poza tym można wyróżnić kilka przypadków, gdzie rodzice są rencistami lub emerytami. W jednym przypadku nie żyją.



Akcja GAN-Piła zamalowywania rasistowskich napisów

Moi rodzice wiedzą, że jestem zaangażowany w działalność antyfaszystowską. W pełni popierane są przez nich wszystkie akcje z tym związane (rozmówca nr 11). W kilku przypadkach zdarza się nawet, że działalność spotyka się z ich aktywnym poparciem. Ojciec pomagał mi redagować ulotkę antyfaszystowską. Zawsze, gdy się do niego zwrócę, coś ciekawego mi podpowie, szczególnie o sprawach historycznych (rozmówca nr 3).

Zdarza się również postawa odmienna. Głównym wytłumaczeniem braku akceptacji ze strony rodziców jest obawa związana ze skutkami prowadzonej przez synów (córkę) działalności. *Potępiają, bo się o mnie boją (mają w tym rację), wszystkie działania muszą przed nimi skrywać (rozmówca nr 20); Cały czas obawiają się, że mogę paść ofiarą ludzi, którym się sprzeciwiam (rozmówca nr 24). Współwystępującą przyczyną braku akceptacji jest – zdaniem respondentów – ignorancja i bierność społeczna mająca wpływ na ich rodziców. Tłumaczą, że w Polsce nie ma czegoś takiego jak nazizm, kompletnie nie zważają lub nie chcą zważać problemu (rozmówca nr 18); Cały czas tłumaczą mi, że jak się człowiek nie wyróżnia, to nic złego go nie może spotkać. Dlatego mówią, żebym się nie zajmował, ich zdaniem, głupotami (rozmówca nr 19).*

Podobnych kwestii dotyczyły pytania o relacje między badanymi a szerzej pojętym środowiskiem. Dla tych spośród badanych, którzy spotkali się z wrogością, miała ona szczególnie przykrą dla nich formę, aż do agresji fizycznej włącznie. *Całkiem niedawno, gdy jechałem autobusem, zaczepiali mnie jacyś kibice. Nie podobały*

*im się naszywki, jakie miałem na kurtce, chcieli mnie wyciągnąć z autobusu i pobić (rozmówca nr 8); Kiedyś w aptece jakiś starszy facet szarpał mnie i wrzeszczał, że jak mam kolczyk w nosie, to pewno jestem narkomaną (rozmówca nr 13). Do nieprzyjemnych konsekwencji działalności, oprócz wymienionych zaczepek, należą anonimy: *To było dosyć dawno temu, gdy w Szczecinie było bardzo dużo łysych. Ci z mojego osiedla wrzucali mi do skrzynki pocztowej kartki adresowane do moich starych typu Państwa syn jest homoseksualistą czy jakieś inne bzdury (rozmówca nr 3), pogroźki telefoniczne (rozmówca nr 21) i prowokacje: *Kiedyś ni z tego ni z owego do mieszkania wpadła policja robić rewizję, że niby handluje narkotykami. Później się dowiedziałem, że nastali ich naziolę z mojego osiedla (rozmówca nr 17). Badani poza tym często wspominali o problemach związanych z działalnością antyfaszystowską, które dotyczyły ich znajomych. W każdym mieście słyszałem o kimś bardzo ciężko pobitym przez nazi-skinów.***

Działalność antyfaszystowska prowadzona przez badaną grupę spotyka się z różnym stopniem akceptacji społecznej. W rodzinie w większości działalność antyfaszystów spotyka się ze zrozumieniem lub z obojętnością, w mniejszości są te osoby, które muszą swój antyfaszyzm ukrywać przed rodzicami. Podobnie rzecz ma się w środowisku zewnętrznym. Większość znajomych wie o typie prowadzonej działalności i podchodzi do tego obojętnie. W środowisku całkowicie obcym (na ulicy, w sklepie) przypadki wrogości są dosyć częste. W skrajnych sytuacjach kończą się nawet agresją, szczególnie ze strony antagonicznych nazi-skinów.

W ten sposób udało się stworzyć zbiorowy portret GAN-owca, obraz organizacji oraz zarysować poziom identyfikacji grupowej. Identyfikacja z pewnym systemem wartości świadczy z kolei o spójności grupy. Antyfaszyści mają poczucie wspólnoty, jednocześnie nie alienują się ze społeczeństwa, przeciwnie – poprzez oddziaływanie na nie chcą je współtworzyć zgodnie ze swoimi oczekiwaniami.

Fragment pracy magisterskiej przygotowanej w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW pod kierunkiem dr. W. Pawlika.